

ZENON LIS

ur. 1930; Puławy



| | |
|-------------------------|---|
| Miejsce i czas wydarzeń | Puławy, II wojna światowa |
| Słowa kluczowe | Puławy, II wojna światowa, okupacja niemiecka, szkoła, edukacja, przedmioty szkolne |

Szkoła w czasie II wojny światowej w Puławach

Szkołę podstawową skończyłem w [19]43 roku. Wówczas poziom nauczania w szkołach podstawowych to był bardzo mizerny, bo była tylko matematyka, język polski, tam trochę może geografii, w każdym bądź razie, jak się chodziło do szkoły to było dwie, trzy lekcje, maksimum to było cztery, bo jeszcze tam jak dochodziła gimnastyka jakaś czy lekcja religii, to było cztery lekcje a tak to po dwie, po trzy lekcje i do domu. Żadnych szkół, poziomu średniego ani wyższego podczas okupacji nie było. [Kiedy] skończyłem szkołę, to mnie, jako młodemu człowiekowi, groziła wywózka do Niemiec na roboty przymusowe, więc trzeba było albo pracować dla Niemców, żeby uchronić się od zabrania, albo jakąś szkołę [kontynuować]. Wówczas powstała szkoła tak zwana typu średniego, handlówka. Niemcy wyjątkowo pozwolili, na założenie tej szkoły i założyła tą szkołę taka pani Anna Renet. Znała doskonale niemiecki i uczyła w tej szkole języka niemieckiego. Miałem trochę trudności na początku, szczególnie z tym niemieckim, bo nie miałem z nim nic do czynienia [wcześniej], ale jakoś tam [je] pokonałem i skończyłem tą szkołę. W tej szkole [była] matematyka, ale z takim handlowym jakimś takim dodawaniem, bo wtedy nie było żadnych maszyn do liczenia, były tylko liczydła najwyżej takie mechaniczne, albo w pamięci. Były takie różne wzory matematyczne żeby ułatwić sobie liczenie, to pamiętam. Była lekcja pisania na maszynie, oczywiście wszystkimi palcami i ja trochę tam nauczyłem się tego pisania. Lekcje stenografii, geografii i inne. Ta szkoła mieściła się przy ulicy Zielonej, teraz już ten budynek nie istnieje. Część młodzież nie mieściła się [dlatego] chodziliśmy na część lekcji pod kościół, pod tą rotundą nad Wisłą, obok dzwonnicy, stał taki budynek, lekcje się odbywały nieraz po południu. Pamiętam jak wracaliśmy, to nauczycielka od stenografii bała się iść, zawsze w otoczeniu kilku uczniów wracała do domu i mówiła nam po drodze gdyby się coś stało, to żeby zawiadomić tam odpowiednie osoby, bo ona była w partyzantce, w AK. Tylko rok [chodziłem do tej szkoły], [bo] potem powstało gimnazjum Czartoryskich i zrezygnowałem z chodzenia do tej handlówki, chociaż to była dwuletnia szkoła,

mogłem skończyć, ale zapisałem się do gimnazjum. Skończyłem gimnazjum Czartoryskich i maturę miałem w [19]50 roku.

| | |
|--------------------------------|--|
| Data i miejsce nagrania | 2003-12-15, Puławy |
| Rozmawiał/a | Tomasz Czajkowski |
| Redakcja | Weronika Prokopczuk |
| Prawa | Copyright © Ośrodek "Brama Grodzka - Teatr NN" |